

# Wojciech Góralski

---

## Urząd obrońcy węzła małżeńskiego w świetle przemówień papieży do Roty Rzymskiej z lat 1939-2007

---

Ius Matrimoniale 13 (19), 79-90

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**Urząd obrońcy węzła małżeńskiego w świetle przemówień papieża do Roty Rzymskiej z lat 1939-2007****I**

W procesach małżeńskich dotyczących nieważności lub rozwiązania małżeństwa ważną rolę pełni obrońca węzła małżeńskiego<sup>1</sup>, którego zadaniem jest proponowanie i przedstawianie wszystkiego, co w sposób rozumny może być przytoczone przeciw nieważności lub rozwiązaniu związku<sup>2</sup>. Ma więc obowiązek przedstawiania jakichkolwiek dowodów, sprzeciwów i zarzutów, które, z zachowaniem prawdy, odnoszą się do obrony węzła małżeńskiego<sup>3</sup>.

Do roli i zadań pełniącego w procesach małżeńskich urząd obrońcy węzła małżeńskiego wielokrotnie nawiązywali papieże, z reguły w swoich przemówieniach wygłaszanych podczas dorocznych spotkań z prałatami audytorami i innymi pracownikami Roty Rzymskiej. Alokucje papieskie, kierowane wówczas nie tylko do wymienionego Trybunału Apostolskiego, lecz także, pośrednio, do pełniących posługę wymiaru sprawiedliwości we wszystkich pozostałych sądach kościelnych, stanowią znaczące źródło pełniejszego poznania treści danych kanonów kodeksowych. Znaczenie prawne oraz moc wiążąca tego rodzaju wypowiedzi pochodzi stąd, że są one wyrazem *munus petrinum* i służą naświetleniu wielu problemów doktrynalnych o szczególnym znaczeniu i aktualności, zawierając dyrektywy dla wszystkich stosujących prawo w Kościele. W konsekwencji, *de facto* spełniają one funkcję doktrynalno-dyrektywno-normatywną w odnie-

<sup>1</sup> Urząd obrońcy węzła małżeńskiego został wprowadzony przez papieża Benedykta XIV w 1741 roku. Zob. S. Biskupski, *Obronca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim*, Łódź 1937, s. 74-77.

<sup>2</sup> Zob. kan. 1432 KPK.

<sup>3</sup> Art. 56 § 3 Instrukcji *Dignitas connubii* (z 25. 01. 2005 r.).

sieniu do znaczących problemów orzecznictwa kościelnego<sup>4</sup>.

Jakkolwiek zachowana dokumentacja odnosząca się do inauguracji poszczególnych lat sądowniczych w odnowionej (w 1908 roku) Rocie Rzymskiej pozwala stwierdzić, że każdego roku miało miejsce spotkanie pracowników tego trybunału z papieżem (z wyjątkiem lat: 1943, 1948, 1950-1958, 1962, 1964 i 1985), to jednak do roku 1927 brak jest śladów przemówień papieży, z pewnością wówczas wygłoszanych, teksty zaś tych przemówień zachowały się dopiero od roku 1939<sup>5</sup>.

## II

Na temat urzędu obrońcy węzła małżeńskiego najszerszej wypowiedział się papież Pius XII w swoim przemówieniu z dnia 2 października 1944 roku<sup>6</sup>, poświęconym celowi procesu małżeńskiego.

Ojciec święty zaznacza na wstępie, że do obrońcy węzła małżeńskiego należy podtrzymywanie istnienia lub kontynuacji węzła małżeńskiego, jednak nie w sposób absolutny, lecz w przyporządkowaniu do celu procesu, którym jest poszukiwanie i ustalenie prawdy obiektywnej. Obrońca więc, którego papież Benedykt XIV każe traktować jako stronę konieczną do ważności i integralności procesu, powinien współdziałać w dążeniu do wspólnego celu dociekając, przedkładając i wyjaśniając to wszystko, co może być przytoczone na rzecz węzła. Aby mógł skutecznie spełnić ten obowiązek, prawo procesowe przyznało mu szczególne uprawnienia i wyznacza określone (w kann. 1967-1969 KPK) powinności. I tak, jak nie byłoby czymś możliwym gorliwe i wierne wypełnianie przez niego tak poważnych zadań, gdyby poprzestał tylko na sumarycznym przeglądzie akt i poczynieniu pewnych sztucznych uwag, tak również nie byłoby czymś właściwym, gdyby urząd obrońcy był powierzany tym, którym brak jeszcze doświadczenia życia i dojrzałości sądu<sup>7</sup>. Od tej reguły nie wymawia fakt, że uwagi obrońcy poddawane są osądowi sędziów, ci ostatni bowiem w prawidłowym spełnianiu przez niego własnych zadań powinni w nim znaleźć pomoc i uzupełnienie własnych działań. Nie do przyjęcia jest także twierdzenie, iż sędziowie zawsze powta-

---

<sup>4</sup> U. Navarrete, *Introduzione*, w: *Le allocuzioni dei Sommi Pontefici alla Rota Romana (1939-2003)*, a cura di G. Erlebach, Città del Vaticano 2004, s. 14-15.

<sup>5</sup> R. Funghini, *Presentazione*, w: *Le allocuzioni*, jw., s. 6.

<sup>6</sup> Pio XII, *Allocuzione alla Sacra Rota Romana* [...] 1944, AAS 36 (1944), s. 281-290.

<sup>7</sup> Jest to przepis art. 4 § 2 Norm Roty Rzymskiej z 29. 06. 1934 r., AAS 26 (1934), s. 451.

rzają całą pracę i wszystkie dociekania obrońcy, by mogli zaufać temu, co przedłożył<sup>8</sup>.

Z drugiej strony, kontynuuje Papież, nie należy jednak wymagać od obrońcy, by przygotowywał za wszelką cenę sztuczną obronę, bez zwrócenia uwagi na to, czy jego twierdzenia mają poważne podstawy, czy też nie. Tego rodzaju wymaganie sprzeciwiałoby się zdrowemu rozsądkowi; obciążałoby obrońcę węzła bezużytecznym wysiłkiem, i to bez wartości; nie przyniosłby on żadnego wyjaśnienia, lecz raczej zamieszanie w sprawie, przedłużając na długo proces i przynosząc szkody. W interesie prawdy oraz z uwagi na godność swojego urzędu trzeba więc uznać w najwyższym stopniu, tam gdzie wymaga tego dany przypadek, prawo obrońcy do stwierdzenia, że po długim, dokładnym i sumiennym przebadaniu akt, nie znajduje żadnej poważnej obiekcji przeciwko prośbie powoda lub proszącego (o dyspensę *super rato*).

Ten fakt i ta świadomość, zauważa następnie Pius XII, że nie należy bezwarunkowo utrzymywać tezy o ważności małżeństwa, lecz pozostać na służbie prawdy już istniejącej, powinny uchronić obrońcę od przedkładania pytań jednostronnie sugestywnych i podstępnych, a także od wyolbrzymiania i zmieniania możliwości w prawdopodobieństwa, czy nawet w dokonane fakty. Powinny także uchronić go od wykazywania lub tworzenia sprzeczności tam, gdzie zdrowy osąd ich nie dostrzega lub łatwo je rozwiązuje, jak również od kwestionowania wiarygodności świadków z powodu różnic lub niedokładności w kwestiach nieistotnych lub bez znaczenia dla przedmiotu procesu, czy różnic i niedokładności, co do których psychologia zeznań świadków wskazuje, że pozostają one w granicach normalnych spraw błędu, nie znosząc ich znaczenia dla istoty samego zeznania. Świadomość obowiązku służenia prawdzie powinna wreszcie powstrzymać obrońcę od stawiania wniosków o przedłożenie nowych dowodów, gdy już przyjęte są w pełni wystarczające dla ustalenia prawdy, co zresztą należy uznać za niewłaściwe i w innych sytuacjach<sup>9</sup>.

To wszystko, co zostało wyżej powiedziane, podkreśla Ojciec święty, nie sprzeciwia się temu, że obrońca węzła małżeńskiego obowiązany jest przygotować swoje *animadversiones* nie „pro rei veritate”, lecz „pro validitate matrimonii”. Oznacza to, że ze swej strony obowiązany jest do przedstawienia tego wszystkiego, co przemawia za ważnością małżeństwa, nie zaś tego, co jest przeciwne istnieniu

<sup>8</sup> Pio XII, Allocuzione alla Sacra Rota Romana [...] 1944, jw., s. 284.

<sup>9</sup> Tamże, s. 284-285.

lub kontynuowaniu węzła małżeńskiego. Jeśli natomiast chciałoby się twierdzić, że obrońca węzła w pełnieniu swoich czynności nie jest, on także, zobowiązany do zweryfikowania prawdy, co stanowi ostateczny cel procesu, lecz ma obowiązek bezwarunkowego i niezależnego od dowodów i wyników procesu podtrzymywać tezę o istnieniu lub o konieczności kontynuowania węzła małżeńskiego, to takie twierdzenie należałoby uznać za fałszywe. W takim znaczeniu, wszyscy biorący udział w procesie powinni, bez wyjątku, zmierzać w swoich działaniach do jednego celu, jakim jest poszukiwanie prawdy<sup>10</sup>.

Do roli obrońcy węzła małżeńskiego, jako kogoś, kto współuczestniczy w poszukiwaniu prawdy w toczącym się procesie małżeńskim, nawiązał incydentalnie – w swoim przemówieniu z dnia 13 grudnia 1963 roku – papież Paweł VI<sup>11</sup>. Mówiąc o obowiązkach sędziów nadmienił, że są oni tymi, którzy – wraz z promotorem sprawiedliwości i obrońcą węzła małżeńskiego – powinni kierować każdy swój wysiłek do dociekania prawdy i do przywrócenia sprawiedliwości<sup>12</sup>.

Jedynie wzmiankę o obrońcy poczynił papież Jan Paweł II w przemówieniu z dnia 4 lutego 1980 roku<sup>13</sup>, gdy podejmując dłuższy wywód na temat pewności moralnej sędziego przy wydawaniu wyroku wspominał, że do zrealizowania tego delikatnego i ważnego zadania są skierowane *defensiones* adwokatów oraz *animadversiones* obrońcy węzła oraz ewentualne *votum* promotora sprawiedliwości<sup>14</sup>.

Jan Paweł II, w przemówieniu wygłoszonym 28 stycznia 1982 roku<sup>15</sup> na temat ochrony konsensu małżeńskiego, odwołując się do fragmentu omówionej wyżej alokucji papieża Piusa XII z 1944 roku, przypomina o szczególnej odpowiedzialności obrońcy węzła małżeńskiego. Jego zadaniem, podkreśla Ojciec święty, nie jest ustalenie za wszelką cenę rzeczywistości nieistniejącej czy też oponowanie wszelkimi sposobami przeciwko uzasadnionej decyzji, lecz przygotowanie uwag „pro vinculo, salva semper veritate”<sup>16</sup>. Wielokrotnie,

<sup>10</sup> „In tal senso tutti coloro che hanno parte nel processo debbono senza eccezione far convergere la loro azione all'unico fine: *pro rei veritate*”. Tamże, s. 285.

<sup>11</sup> Paolo VI, Allocuzione alla Sacra Rota Romana [...] 1963, „L'Osservatore Romano” z 13. 12. 1963 r., s. 1.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...] 1980, AAS 72 (1980), s. 172-178.

<sup>14</sup> Tamże, s. 175.

<sup>15</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...] 1982, AAS 74 (1982), s. 449-454.

<sup>16</sup> Jest to cytat z przemówienia papieża Piusa XII (Allocuzione alla Sacra Rota Romana [...] 1944, jw., s. 283).

zauważa Jan Paweł II, daje się zauważyć tendencje, które, niestety, zmierzają do nadania roli obrońcy węzła niewłaściwych wymiarów. Papież przypomina następnie, że ta sama osoba nie może pełnić jednocześnie dwóch funkcji: sędziego i obrońcy węzła małżeńskiego. Odpowiedzialny rząd obrońcy może podjąć tylko osoba kompetentna; byłoby poważnym błędem uznawać go za mało znaczący<sup>17</sup>.

Urzędowi obrońcy węzła małżeńskiego wiele miejsca poświęcił papież Jan Paweł II w swojej alokucji z dnia 25 stycznia 1988 roku<sup>18</sup>. Została ona poświęcona roli tegoż obrońcy w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej.

Odwołując się do alokucji papieża Piusa XII z 1944 roku Jan Paweł II stwierdza na wstępie, że obrońca węzła małżeńskiego jest powołany do współpracy w poszukiwaniu prawdy obiektywnej co do nieważności (lub nie) małżeństwa w określonych przypadkach. To jednak nie oznacza, że do niego należy ocena argumentów za i przeciw i wypowiedanie się odnośnie do meritum sprawy. Oznacza to natomiast, że „nie powinien on przygotowywać sztucznej obrony bez zwrócenia uwagi na to, czy jego twierdzenia mają poważne podstawy, czy też nie”<sup>19</sup>. Jego specyficzna rola we współpracy nad odkryciem prawdy obiektywnej polega na obowiązku „proponowania i przedstawiania tego wszystkiego, co w sposób rozumny może być przytoczone przeciw nieważności”<sup>20</sup>.

Ponieważ małżeństwo, kontynuuje Ojciec święty, które odnosi się do dobra publicznego Kościoła, cieszy się przychylnością prawa<sup>21</sup>, rola obrońcy węzła jest niczym niezastąpiona i niezwykle ważna. W konsekwencji, jego nieobecność w procesie o nieważność małżeństwa powoduje nieważność akt<sup>22</sup>.

Papież – Polak zwraca następnie uwagę na to, że w ostatnich czasach, jak to stwierdził już w swojej alokucji do Roty Rzymskiej z 1982 roku, „zauważa się tendencje, które, niestety, zmierzają do nadania roli obrońcy węzła niewłaściwych wymiarów”<sup>23</sup>, aż do mylenia jej z rolą innych uczestników procesu, albo też ograniczają ją do wykonania pewnych mało znaczących czynności formalnych, czyniąc praktycznie

<sup>17</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...] 1982, jw., s. 453.

<sup>18</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...] 1988, AAS 80 (1988), s. 1178-1185.

<sup>19</sup> Pio XII, Allocuzione alla Sacra Rota Romana [...], 1944, jw., s. 284.

<sup>20</sup> Kan. 1432 KPK.

<sup>21</sup> Zob. kan. 1060 KPK.

<sup>22</sup> Zob. kan. 1433 KPK.

<sup>23</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...] 1982, jw., s. 453.

nieobecny w dialektyce procesowej udział osoby wykwalifikowanej, która w rzeczywistości poszukuje, przedkłada i wyjaśnia wszystko to, co rozumnie może przemawiać przeciw nieważności. Takie traktowanie urzędu obrońcy przynosi poważną szkodę właściwemu wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie Papież zauważa, że – stosownie do kan. 1432 KPK – obrońca węzła jest obowiązany (nie jest to jedynie możliwość) z całą powagą spełniać swoje powinności<sup>24</sup>.

Przechodząc do istotnego wątku swojej alokucji, Jan Paweł II stwierdza, że konieczność właściwego wypełniania swoich obowiązków przez obrońcę węzła małżeńskiego przyjmuje szczególne znaczenie w sprawach małżeńskich dotyczących niezdolności psychicznej (inaczej konsensualnej) kontrahentów do zawarcia małżeństwa. W tego rodzaju bowiem sprawach mogą mieć stosunkowo łatwo miejsce pomyłki i nieporozumienia w dialogu toczącym się pomiędzy psychiatrą lub psychologiem a sędzią kościelnym, co było przedmiotem alokucji papieskiej w 1987 roku<sup>25</sup>. Niezbędna jest tutaj prawdziwie kompetentna i niezwykle wnikliwa interwencja obrońcy węzła, która pozwoliłaby skutecznie wyjaśnić fakty i ich znaczenie, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na obronę chrześcijańskiej wizji natury ludzkiej i małżeństwa<sup>26</sup>.

Swoje dalsze wywody Papież skoncentrował na dwóch momentach, na które obrońca powinien zwrócić szczególną uwagę we wspomnianych sprawach: poprawne rozumienie normalności kontrahenta oraz wyciągnięcie wniosków kanonicznych w przypadku objawów psychopatologicznych.

Gdy chodzi o właściwe pojęcie normalności, to w obszarze nauk psychologicznych i psychiatrycznych, zauważa Ojciec święty, spotyka się trudność w jej określeniu – w sposób satysfakcjonujący wszystkich. Niezależnie jednak od tego, jaką definicję podawałyby tutaj wymienione nauki, powinna ona być zweryfikowana w świetle pojęć antropologii chrześcijańskiej, podporządkowanych wiedzy kanonistycznej. Podczas gdy dla psychologa lub psychiatry każda forma psychopatologii może wydawać się przeciwna normalności, to dla kanonisty, który inspirowany jest integralną wizją osoby (w wymiarze ziemskim i wiecznym, naturalnym i transcendentnym), pojęcie normalności, a więc normalnej sytuacji ludzkiej na tym świecie,

---

<sup>24</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...]1988, jw., s. 1179.

<sup>25</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...]1987, AAS 79 (1987), s. 1453-1459.

<sup>26</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...]1988, jw., s. 1180.

zawiera także nieznaczące formy trudności psychologicznej, z konsekwentnym wezwaniem do kroczenia według Ducha, nawet pośród udrek i za cenę ponoszenia ofiar. W braku takiej integralnej wizji człowieka, w płaszczyźnie teoretycznej normalność staje się łatwo mitem, w praktyce natomiast prowadzi do zanegowania u większości osób możliwości wyrażenia ważnego konsensu małżeńskiego<sup>27</sup>.

Co się tyczy z kolei wniosków kanonisty, wyciąganych w przypadku objawów psychopatologicznych stwierdzonych u małżonków w ekspertyzach psychiatrycznych, to Papież podkreśla, że jedynie poważne formy psychopatologii zdolne są uszczuplić istotną wolność osoby, i że koncepcje psychologiczne nie zawsze są zbieżne z koncepcjami przyjętymi w kanonistyce. Mając to na względzie należy zauważyć, że z jednej strony zindywidualizowanie takich poważniejszych form psychopatologii i zróżnicowanie ich w stosunku do jej form lekkich powinno być dokonane za pomocą metody naukowo pewnej, z drugiej zaś kategorie należące do wiedzy psychiatrycznej lub psychologicznej nie powinny być przenoszone w sposób automatyczny na obszar prawa kanonicznego bez koniecznych przystosowań, które brałyby pod uwagę specyficzną kompetencję każdej z tych dziedzin nauki<sup>28</sup>.

Ojciec święty wspomina następnie o trudnościach i rozbieżnościach istniejących w obrębie samych nauk psychiatrycznych i psychologicznych, gdy chodzi o zdefiniowanie psychopatologii. Jakkolwiek istnieją określenia i klasyfikacje, co do których występuje tutaj – po większej części – zgodność, umożliwiającą porozumienie naukowe, to jednak w odniesieniu właśnie do owych określeń i klasyfikacji podstawowych zaburzeń psychicznych może zrodzić się poważne niebezpieczeństwo dla dialogu biegłego i kanonisty. W szczególności dokonywane przez biegłych analizy psychologiczne i psychiatryczne dotyczące kontrahentów grzeszą niejednokrotnie brakiem oceny przyczyn i dokonujących się procesów dynamicznych, zatrzymując się jedynie na symptomach, które z nich wypływają. Tymczasem jedynie pełna analiza podmiotu, jego zdolności psychicznych oraz jego wolności w zdążaniu do wartości, w których się samorealizuje, jest przydatna dla „przełożenia” jej przez sędziego na kategorie kanoniczne<sup>29</sup>.

Mówca wskazuje ponadto na inne momenty, które należy wziąć pod uwagę odnośnie do ekspertyz biegłych. Tak więc w ocenie przyczyn

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 1181-1182.

<sup>28</sup> Tamże, s. 1182.

<sup>29</sup> Tamże, s. 1182-1183.



rozpadnięcia się małżeństwa trzeba uwzględniać wszystkie hipotezy, a nie tylko pochodzące z psychopatologii, przy zwróceniu uwagi na całość kształt elementów osobowości kontrahenta. Za dotkniętych anomalią nie należy uznawać tych, którzy są w istocie normalni, lecz przejawiają jedynie określone trudności, które mogły być przezwyciężone, gdyby nie zrezygnowali z walki i z podjęli konieczne ofiary. Błąd jest tutaj tym łatwiejszy, gdy uwzględni się, że ekspertyzy często formułowane są pod wpływem założenia, według którego przeszłość danej osoby nie tylko pomaga w wyjaśnieniu stanu obecnego, lecz także nieuchronnie go determinuje, tak iż znosi wszelką możliwość wolnego wyboru. I w tym więc przypadku wniosek jest przedwczesny, niosący ze sobą poważne konsekwencje, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że stosunkowo łatwo jest znaleźć w dzieciństwie każdego człowieka momenty traumatyczne i powodujące jakieś zahamowania.

Inną możliwością i nierzadkim źródłem nieporozumień w ocenie objawów psychopatologicznych, nadmienia Jan Paweł II, jest nie tyle nadmierne podwyższanie stopnia patologii, ile raczej coś przeciwnego: nieuzasadnione, wyolbrzymione rozumienie pojęcia zdolności małżeńskiej (konsensualnej). Tutaj dwuznaczność może pochodzić stąd, że biegły stwierdza niezdolność kontrahenta nie w stosunku do zdolności minimalnej, wystarczającej do ważności konsensu, lecz w stosunku do ideału pełnej dojrzałości, umożliwiającej prowadzenie życia małżeńskiego szczęśliwego<sup>30</sup>.

Ten dłuższy wywód Ojca świętego na temat możliwych nieporozumień i dwuznaczności ocen zjawisk w dialogu sędziego z biegłym w sprawach dotyczących zdolności/niezdolności konsensualnej miał posłużyć bardziej wnikliwemu zwróceniu uwagi na zadania obrońcy wężła małżeńskiego w tego rodzaju sprawach. Zdaniem Papieża, obrońca jest powołany w nich do stałego odnoszenia się do adekwatnej wizji antropologicznej normalności w celu konfrontowania z nią wyników ekspertyz przedkładanych przez biegłych. Powinien on sygnalizować sędziemu ewentualne błędy w tym względzie, tj. w „przechodzeniu” od kategorii psychologicznych i psychiatrycznych do kategorii kanonicznych. W ten sposób obrońca przyczyni się do uniknięcia tego, że napięcia i trudności, nieuchronnie związane z wyborem i realizacją ideałów małżeńskich, będą mylone z oznakami poważnej patologii, i że wymiar podświadomy zwyczajnego życia

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 1183.

psychicznego będzie interpretowany jako uwarunkowanie, które znosi istotną wolność osoby. Przyczyni się do uniknięcia i tego, że każda forma braku satysfakcji lub nieprzystosowania społecznego w okresie własnej formacji ludzkiej będzie rozumiana jako czynnik, który burzy w sposób konieczny także zdolność do wyboru i realizacji przedmiotu konsensu małżeńskiego<sup>31</sup>.

Obrońca węzła małżeńskiego, stwierdza w dalszym ciągu swojej alokucji Mówca, jest obowiązany poza tym zwracać uwagę na to, by nie były przyjmowane, jako diagnozy wystarczająco uzasadnione, ekspertyzy naukowo niepewne albo ograniczające się wyłącznie do poszukiwania oznak nienormalności, bez należytej analizy egzystencjalnej kontrahenta w jego wymiarze integralnym. Tak na przykład, jeśli w ekspertyzie nie czyni się żadnej wzmianki o odpowiedzialności małżonków lub o ich możliwych błędach w ocenie, albo jeśli nie bierze się pod uwagę środków pozostających do ich dyspozycji a służących zaradzeniu słabościom i błędom, należy obawiać się, że taka tendencja ograniczająca rzutuje na ekspertyzę, ustalając z góry zawarte w niej wnioski. Odnosi się to także do przypadku, w którym podświadomość lub przeszłość byłyby przedstawiane jako czynniki, które nie tylko wpływają na życie świadome osoby, ale je determinują, niwecząc zdolność dobrowolnego decydowania<sup>32</sup>.

Ojciec święty kładzie nacisk na jeszcze inną powinność obrońcy: dotyczącą dostosowania się przezeń w wypełnianiu swojego urzędu do różnych faz procesu. Do niego należy przede wszystkim, co leży w interesie prawdy obiektywnej, troska o to, by pytania stawiane biegłemu były formułowane w sposób jasny i dotyczący czegoś konkretnego, a także by respektowane były jego kompetencje i by nie wymagano od niego odpowiedzi w materii kanonicznej. W fazie dyskusji natomiast powinien umieć trafnie ocenić ekspertyzy, na ile są niekorzystne dla węzła małżeńskiego, oraz sygnalizować w porę sędziemu ryzyko ich błędnej interpretacji, posługując się także prawem do repliki, przyznanej mu w KPK<sup>33</sup>. Zauważając wreszcie – w przypadku pozytywnego wyroku wydanego w pierwszej instancji – określone niedociągnięcia w zakresie dowodów, na których się opiera lub w zakresie ich oceny, powinien złożyć i uzasadnić apelację<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 1183-1184.

<sup>32</sup> Tamże, s. 1184.

<sup>33</sup> Zob. kan. 1603 § 3 KPK.

<sup>34</sup> Giovanni Paolo II, Allocuzione alla Rota Romana [...] 1988, jw., s. 1184.

Obrońca węzła, zaznacza Papież, powinien w każdym przypadku pozostawać w obszarze swojej specyficznej kompetencji kanonicznej, nie usiłując w żaden sposób konkurować z biegłym lub zając jego miejsce w obszarze wiedzy psychologicznej i psychiatrycznej. Stosownie zaś do kan. 1435, który wymaga od niego „roztropności i gorliwości o sprawiedliwość”, powinien potrafić rozpoznać, zarówno w przesłankach, jak i konkluzjach ekspertyz biegłego, elementy, które należy skonfrontować z wizją chrześcijańską natury ludzkiej i małżeństwa, czuwając, by była zachowana poprawna metodologia dialogu interdyscyplinarnego, przy należyтым respektowaniu właściwych ról<sup>35</sup>.

W podsumowaniu swojego wystąpienia Jan Paweł II zaznaczył, że ów szczególny udział obrońcy węzła małżeńskiego w dynamice procesowej sprawia, że jest on kimś nieodzownym dla uniknięcia nieporozumień w wydawaniu wyroków, zwłaszcza tam, gdzie panująca kultura wydaje się kontrastować z ochroną węzła małżeńskiego powziętego przez kontrahentów w momencie zawierania małżeństwa.

Gdy jednak udział obrońcy w procesie ogranicza się do przedstawienia jedynie standardowych uwag, można stąd wnioskować o niedopuszczalnej ignorancji i/lub poważnym zaniedbaniu, które obciąża jego sumienie, czyniąc go odpowiedzialnym za wymiar sprawiedliwości wykonywany przez trybunały, ponieważ tego rodzaju postawa osłabiałaby efektywne poszukiwanie prawdy, która zawsze powinna być fundamentem, matką i prawem sprawiedliwości<sup>36</sup>.

O roli obrońcy węzła małżeńskiego wspominał papież Benedykt XVI w swoim przemówieniu do Roty Rzymskiej z dnia 28 stycznia 2006 roku<sup>37</sup>. Dotykając wątku poszukiwania prawdy w procesie o nieważność małżeństwa, Ojciec święty zauważa, że biorąc pod uwagę naturalne domniemanie o ważności małżeństwa, papież Benedykt XIV, wybitny kanonista, zadekretował obligatoryjny udział w tego rodzaju procesie obrońcy węzła. W ten sposób została zagwarantowana w większym stopniu dialektyka procesowa, skierowana ku poszukiwaniu prawdy<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 1185.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Benedetto XVI, *Allocuzione alla Rota Romana* [...] 2006, „Communications” 38 (2006), nr 1, 3-6.

<sup>38</sup> Tamże, s. 4.

### III

Zaprezentowana wyżej treść przemówień papieskich do Roty Rzymskiej dotycząca urzędu obrońcy węzła małżeńskiego jednoznacznie wskazuje na doniosłą rangę tegoż urzędu, a także na szczególną rolę i zadania obrońcy w procesach małżeńskich. W nawiązaniu do przepisów prawa kanonicznego, papieże zarówno przypominają o podstawowych powinnościach tego uczestnika procesu kanonicznego, jak i przestrzegają przed możliwymi nieporozumieniami i błędami w samym rozumieniu istoty owego urzędu. Szczególny wkład w pogłębienie tej tematyki należy przypisać Piusowi XII (w alokucji z 1944 roku) oraz Janowi Pawłowi II (w alokucjach z 1982 i 1988 roku).

Gdy chodzi o rolę i obowiązki obrońcy, obydwaj papieże akcentują wagę ustanowionego przez Benedykta XIV urzędu, związanego z ochroną węzła małżeńskiego i niosącego ze sobą poważną odpowiedzialność u tego, komu ten urząd został powierzony. Obrońca, który obowiązany jest poszukiwać w trakcie procesu tego wszystkiego, co przemawia za istnieniem *vinculum matrimoniale*, pozostaje jednak na służbie prawdy, to zaś oznacza, że nie powinien bronić ważności małżeństwa za wszelką cenę. Trafnie zdaje się to odzwierciedlać formuła użyta przez Piusa XII: „pro vinculo, salva semper veritate”. Sztuczne wyszukiwanie przez obrońcę przesłanek *pro validitate matrimonii* byłoby nie tylko poważnym nieporozumieniem, lecz także mogłoby przynosić znaczną szkodę w dochodzeniu do prawdy. Podobnym błędem byłoby formułowanie przezeń uwag *pro rei veritate*, nie zaś istniejących obiektywnie przesłanek *pro vinculo*.

Za bardzo doniosłe należy uznać wystąpienie Jana Pawła II z 1988 roku, w którym szeroko wskazuje na szczególne zadania obrońcy węzła małżeńskiego w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa z powodu niezdolności konsensualnej (kan. 1095, nn. 1-3 KPK). Zdecydowane i jednoznaczne zwrócenie uwagi na kompetencje obrońcy oraz konieczność jego umiejętnych interwencji w różnych fazach procesu w celu wyeliminowania wszelkich możliwych pomyłek i nieporozumień w dialogu sędziego z biegłym stanowi cenny wkład Papieża-Polaka w dzieło poprawnej recepcji i wykładni norm prawnych zawartych w wymienionym kanonie 1095 KPK. Momentem istotnym jest tutaj przywołanie podstawowych zasad antropologii chrześcijańskiej, w świetle których jawi się właściwe pojęcie normalności.

**L'ufficio del difensore del vincolo matrimoniale alla luce dei discorsi dei papi alla Rota Romana negli anni 1939-2007**

**Riassunto**

L'autore commenta i discorsi papali indirizzati alla Rota Romana negli anni 1939-2007 consacrati all'ufficio del difensore del vincolo matrimoniale. Un ruolo molto importante si deve attribuire al discorso del Pio XII del 1944 e ai discorsi del Giovanni Paolo II del 1982 e del 1988.